

POSTANOWIENIE

Dnia 19 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku A.P.

przy uczestnictwie G.P. i M.P.

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 19 stycznia 2018 r.,

skargi kasacyjnej uczestnika postępowania M.P.

od postanowienia Sądu Okręgowego w W.

z dnia 11 października 2016 r., sygn. akt XXVII Ca .../16,

**uchyla zaskarżone postanowienie w punkcie I (pierwszym)
i III (trzecim) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

A.P. wystąpił wnioskiem z dnia 17 września 2012 r. o stwierdzenie, że nabył w drodze zasiedzenia własność nieruchomości położonej w J. przy ul. O. o powierzchni 2323 m², według podziału geodezyjnego dokonanego w 1997 r., stanowiącej działkę nr 7/13, a aktualnie stanowiącą część nieruchomości gruntowej, tj. działki nr 370, dla której Sąd Rejonowy w P. prowadzi księgę wieczystą o numerze [...].

Uczestnikiem tego postępowania był początkowo tylko M.P., który wystąpił z wnioskiem z dnia 31 lipca 2012 r. przeciwko A. P., J. P. i A. P.j o zavezwanie do próby ugodowej o wydanie przez uczestników części działki o nr ewidencyjnym 370, o pow. 1934,90 m² ogrodzonej siatką na słupkach betonowych od strony wschodniej, południowej i zachodniej, której granice oznaczono kolorem czerwonym na załączonej do wniosku kopii mapy o nr (...) sporządzonej przez geodetę K. K. Zażądał jej wydania do dnia 30 października 2012 r., a także zdemontowania i zabrania 5 tuneli foliowych oraz komórki drewnianej o pow. około 12 m². Do ugody nie doszło, a uczestnicy powołali się na toczące się w rozpoznawanej sprawie postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia.

W piśmie z dnia 15 marca 2013 r. wnioskodawca zmienił żądanie i wniósł o stwierdzenie nabycia przez A.P. i G.P. na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej przez zasiedzenie nieruchomości położonej w J. przy ul. O., stanowiącej część działki nr 370 o pow. 2323 m², tj. 0,23 ha odpowiadającej działce 7/13 według podziału geodezyjnego dokonanego w 1997 r. W uzasadnieniu tego pisma wnioskodawca powołał się na fakt, że pozostaje w związku małżeńskim od 18 stycznia 1986 r. z G.P. i od tego czasu małżonkowie posiadali wspólnie nieruchomość na której prowadzili gospodarstwo. Odwołał się także do stanowiska judykatury, że nieruchomość nabyta przez zasiedzenie w czasie trwania wspólności ustawowej staje się składnikiem majątku wspólnego.

Sąd Rejonowy w P., postanowieniem z dnia 12 marca 2015 roku wniosek oddalił. Ustalił, że w dniu 5 września 1974 r. został wydany akt własności ziemi, na podstawie którego A. i M. małżonkowie P. stali się właścicielami nieruchomości

stanowiącej działkę o numerze 7/1, o powierzchni 0,80 ha, położonej w J. przy ul. O. 59. A. i (obecnie nieżyjący) M. P. mieli trzech synów: urodzonego w 1957 r. Mieczysława, urodzonego w 1958 r. A. oraz najmłodszego - J. P. M.P. w 1978 r. ożenił się z J. P.

Na przełomie lat 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku A. i M. P. oraz A.P. współfinansowali budowę tunelu foliowego o konstrukcji drewnianej usytuowanego za domem, po prawej stronie działki. W tunelu tym uprawiali kwiaty i inne rośliny, a w pracy tej pomagał im syn A.P. Po upływie około roku A.P. postawił obok tunel o konstrukcji metalowej. Tam uprawiał pomidory i sałatę. Równolegle, po lewej stronie działki działalność ogrodniczą prowadził M.P.

A. i M.P. zaplanowali, że swoją nieruchomość podzielą pomiędzy swych synów w ten sposób, iż część od ulicy zabudowana budynkiem mieszkalnym przypadnie J. P., a pozostała część podzielona zostanie pomiędzy A.P. i M.P.. W 1985 r. A. i M.P. wystąpili z wnioskiem o wydanie zezwolenia na podział ich gospodarstwa rolnego polegający na zbyciu trzech działek na rzecz swoich synów. Postanowieniem z dnia 20 kwietnia 1985 r. Naczelnik Miasta i Gminy P. odmówił wydania zaświadczenia w sprawie uznania za zdolne do towarowej produkcji rolnej działek o powierzchni 0,26 ha, które powstałyby w wyniku takiego podziału z uwagi na zbyt małą powierzchnię (poniżej 0,50 ha użytków rolnych).

Umową darowizny z dnia 10 marca 1986 r. A. i M.P. przenieśli na rzecz M.P. wydzieloną ze swej działki działkę o numerze 7/5 o powierzchni 0,53 ha. Zastrzegli jednak wcześniej, wyrażając swoją wolę ustnie, że M. przepisze na rzecz swojego brata A. połowę darowanej działki, jak tylko zmienią się przepisy ograniczające możliwość podziału gospodarstw rolnych.

A.P. ożenił się z G.P. w dniu 16 stycznia 1986 r. Od czasu dokonania darowizny przez rodziców na rzecz M.P. nie zmieniło się nic w sposobie użytkowania działki. Nadal A.P. gospodarował po prawej stronie, zaś M. po lewej stronie, gdzie zaczął budować dom. W pewnym momencie A.P. zaczął przebudowywać drewnianą konstrukcję tunelu foliowego, gdyż w uwagi na upływ czasu elementy drewniane wbite w ziemię uległy zniszczeniu. W związku z tym przestawił tunel metalowy z miejsca nr „1” na miejsce nr „2”, zajęte

dotychczas przez tunel drewniany. Wskutek tych działań miejsce nr „1” zwolniło się na dłuższy czas.

Około 1987 lub 1988 r. M.P. poprosił A., aby na tym opustoszałym miejscu mógł postawić swój tunel, gdyż chciał wykorzystać użyźnioną, dostosowaną do upraw ziemię. A.P. wyraził na to zgodę. W 1990 r. A.P. skończył przerabiać tunel drewniany i poprosił M., aby usunął swój tunel z miejsca nr „1”, co ten uczynił. Wtedy A.P. postawił w tym miejscu wyremontowany tunel drewniany. W międzyczasie A.P. postawił tunel foliowy na miejscu oznaczonym nr „3”. W 1988 r. M., A. i M. P. wspólnie wznieśli ogrodzenie dookoła całej nieruchomości.

Do czasu dokonania darowizny podatki od całej nieruchomości opłacali A. i M.P.. Następnie podatki za działkę nr 7/5 zaczął formalnie odprowadzać M.P., przy czym A.P. zwracał bratu część należności za działkę, której był faktycznym posiadaczem.

W latach 90 - tych A.P. postawił po prawej stronie działki tunele oznaczone numerami "4" i "5". Za nimi zbudował oczko wodne przy pomocy swojego syna i brata stryjecznego S. P. Koło tego oczka wnioskodawca posadził dwa ozdobne świerki i jedną sosnę. W 1996 r. M.P. wniósł ogrodzenie z siatki odgradzające jego część działki od działki A.P. - A. posadził wzdłuż tego ogrodzenia tuje.

W 1997 r. M.P. zlecił uprawnionemu geodecie J. S. sporządzenie projektu podziału nieruchomości przy ul. O. na trzy części, zgodnie ze swoim pierwotnym zamysłem. W wyniku zatwierdzonego podziału działka nr 7/5 została podzielona na dwie części - prawą o numerze 7/13, lewą o numerze 7/12, a działka zabudowana domem rodziców zyskała numer 7/10.

W 2006 roku zmarł M.P. Od tej pory relacje pomiędzy braćmi pogorszyły się. W 2010 r. M.P. doprowadził do geodezyjnego scalenia swojej działki, przez co zyskała ona nowy numer 370. Pismem z dnia 10 maja 2011 r. A. P. wezwała swojego syna M. do wykonania polecenia i dokonania darowizny nieruchomości na rzecz A.P.

Według oceny Sądu Rejonowego wniosek był bezpodstawny. Przypomniał, że posiadacz samoistny faktycznie włada z zamiarem władania dla siebie (*cum animo rem sibi habendi*). Samoistność posiadania charakteryzuje władanie

rzeczą z wyłączeniem innych osób; dla stwierdzenia zasiedzenia konieczne jest wykazanie samoistnego posiadania z wyłączeniem innych osób, przy czym przesłanki te muszą być spełnione w całym okresie biegu zasiedzenia.

Wywodził, że na gruncie dokonanych ustaleń w latach 1976-1986 nie zaistniała przesłanka w postaci samoistności posiadania. Kierując się własnym przekonaniem i odwołując się do zasad logiki i doświadczenia życiowego doszedł do wniosku, że nieprawdopodobnym było, aby przez okres 25 lat M.P. całkowicie nieodpłatnie użyczał swojemu bratu połowę swojej nieruchomości, rezygnując z czerpania z niej pożytków, a ponosząc za nią ciężary publicznoprawne. Wskazał, że to wersja przedstawiona przez A.P., a mianowicie, iż M.P. realizował wolę swoich rodziców i uważał się za właściciela tylko lewej części działki, zasługiwała na wiarę. Jego zdaniem, wyrazem poszanowania woli rodziców i akceptacji A. jako uprawnionego do spornego gruntu, było postawienie w 1996 r. przez M.P. ogrodzenia dzielącego działkę na dwie części.

Przypomniął, że kodeks cywilny różnicuje wymagane do stwierdzenia zasiedzenia okresy posiadania nieruchomości w zależności od istnienia dobrej bądź złej woli po stronie posiadacza. Wskazał, że w okolicznościach sprawy nie było wątpliwości, iż A.P. objął nieruchomość w posiadanie w złej wierze, albowiem wiedział on, że tytuł prawny przysługuje komu innemu M. P.

Mając na uwadze, że terminy zasiedzenia zostały wydłużone ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321), do 20 lat w przypadku dobrej wiary i 30 lat w przypadku złej wiary. Przy czym zgodnie z art. 9 tej ustawy do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed dniem wejścia w życie tej ustawy, stosuje się od tej chwili przepisy tej ustawy, to skoro termin do stwierdzenia zasiedzenia nie upłynął przed dniem jej wejścia w życie, tj. z dniem 1 października 1990 r., sprawie dla stwierdzenia zasiedzenia wymagany był upływ 30 lat samoistnego posiadania. Wskazał, że tym samym niezbędny okres dla nabycia przez wnioskodawcę własności nieruchomości przez zasiedzenie upłynąłby dopiero z dniem 10 marca 2016 r.

W związku z tym podniósł, że z materiału dowodowego wynikało zaś niezbicie, że w 2011 r. uczestnik postępowania podjął działania zmierzające do

odzyskania władztwa nad sporną częścią działki, i w sprawie I Co .../12 przed Sądem Rejonowym w P. wystąpił z zawezwaniem do wydania nieruchomości, co zgodnie z treścią art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 175 k.c. przerwało bieg zasiedzenia. W rezultacie doszedł do wniosku, że ze względu na zbyt krótki okres samoistnego posiadania, wniosek A.P. należało oddalić.

W apelacji wnioskodawca wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i o uwzględnienie wniosku w całości bądź o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Na rozprawie apelacyjnej w dniu 19 lipca 2016 r. jego pełnomocnik wniósł „o stwierdzenie zasiedzenia z uwagi na nieprzerwanie biegu zasiedzenia w stosunku do G.P. na marzec 2016 r., gdyby Sąd Okręgowy nie uznał zasiedzenia na rok 2006 lub 2010”. Uczestniczka G.P. wniosła o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości na jej rzecz i męża, wskazując, że od 1986 r. utrzymuje się wraz z mężem z pracy na tej nieruchomości.

Z kolei pełnomocnik uczestnika wnosząc wtedy o oddalenie apelacji zarzucił, że postępowanie dowodowe nie wykazało, iż G.P. była samoistnym posiadaczem przedmiotowej nieruchomości.

Sąd Okręgowy w W. postanowieniem z dnia 11 października 2016 r. zmienił zaskarżone postanowienie w punkcie pierwszym w ten sposób, że stwierdził, iż G.P. w drodze zasiedzenia z dniem 10 marca 2016 r. nabyła własność nieruchomości położonej w J. przy ul. O. 59, o powierzchni 2323 m² stanowiącej część działki gruntu objętej księgą wieczystą o nr Kw [...] prowadzoną przez Sąd Rejonowy w P., o projektowanym numerze 7/13 opisaną na mapie sporządzonej przez geodetę uprawnionego J. S. w dniu 22 maja 1997 r. i przyjętej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w dniu 3 czerwca 1997 r. za nr (...) w granicach (...), która to mapa stanowi integralną część niniejszego orzeczenia i oddalił apelację w pozostałym zakresie.

Na wniosek wnioskodawcy z dnia 25 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 19 grudnia 2016 r. postanowił sprostować oczywistą niedokładność w postanowieniu Sądu Okręgowego w W. z dnia 11 października 2016 r. w ten sposób, że powierzchnię nieruchomości oznaczyć jako 2320 m² i słowa „o projektowanym numerze 7/13 opisaną na mapie sporządzonej przez

geodetę uprawnionego J. S. w dniu 22 maja 1997 r. i przyjętej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w dniu 3 czerwca 1997 r. za nr (...) w granicach (...)C” zastąpić słowami „o projektowanym numerze 370/3 opisaną na mapie sporządzonej przez geodetę uprawnionego mgr inż. J. S. w dniu 24 stycznia 2015 r. i przyjętej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w dniu 20 lutego 2015 r. za nr P.1418.2015 w granicach (...)”.

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjął je za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia. Jego zdaniem, Sąd Rejonowy, co do osoby A.P. poddał ocenie cały zgromadzony materiał dowodowy w sprawie, szczegółowo uzasadnił, które dowody w sprawie, w tym w szczególności zeznania uczestników i świadków oraz w jakim zakresie uznał za wiarygodne oraz wyprowadził z tego materiału wnioski w sposób logiczny i oparty na doświadczeniu życiowym.

Dokonując ponownej oceny dowodów doszedł do wniosku, że trafne jest stanowisko Sądu pierwszej, instancji, iż nie zostało wykazane, aby w 1976 r. doszło do faktycznego podziału nieruchomości; stąd też także, jego zdaniem, niewątpliwie nie nastąpiło zasiedzenie przedmiotowej działki na rzecz wnioskodawcy zarówno na 2006 r., jak i 2010 r. czy na 2012 r. Nie upłynął bowiem termin zasiedzenia, gdyż jego bieg został przerwany na skutek podjęcia przez uczestnika w 2012 r. przeciwko wnioskodawcy czynności zmierzających do odzyskania nieruchomości w postaci wezwania do ugody (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 54).

Pomimo jednak niemożności stwierdzenia zasiedzenia na rzecz wnioskodawcy z uwagi na przerwanie biegu zasiedzenia, wskazał, że należało rozważyć możliwość zasiedzenia na rzecz G.P., co do której termin ewentualnego zasiedzenia nie został skutecznie przerwany poprzez wezwanie do próby ugodowej.

Uzupełniając ustalenia faktyczne w tym zakresie stwierdził, że w wyniku demontażu jednego przęsła ogrodzenia rozdzielającego powierzchnię zajmowaną przez wnioskodawcę i jego żonę od powierzchni zajmowanej przez uczestnika i jego rodzinę uczestnik uzyskał dostęp do spornej nieruchomości, gdzie na początku 2012 r. postawił swoją szklarnię zajmując ok. 210 m² powierzchni.

Wnioskodawca i jego żona nie podjęli działań mających zmierzać do usunięcia konstrukcji uczestnika, albowiem wytoczyli sprawę o zasiedzenie i w związku z tym czekali na przesądzenie swojego prawa do nieruchomości. Nie chcieli ponadto doprowadzić do fizycznej eskalacji konfliktu.

Oddalając wnioski dowodowe o przeprowadzenie ponownie dowodów z zeznań świadków na okoliczność posiadania G.P. Sąd Okręgowy uznał, że wnioski te istotnie były spóźnione w zakresie stosunków panujących do 2012 r. i w dodatku pozostały materiał dowodowy był wystarczający dla rozstrzygnięcia, gdyż zarówno wnioskodawca, jak i uczestnicy zgodnie zeznali co do stanu nieruchomości po 2012 r. prezentując jedynie odmienną ocenę prawną istniejącej sytuacji; w związku z tym doszedł do wniosku, że nie istniała potrzeba przesłuchiwania świadków na tę okoliczność.

Oceniając ustalony stan faktyczny stwierdził, że wnioskodawca wraz z żoną posiadali samoistnie do 2012 r. przedmiotową nieruchomość i posiadanie to w dalszym ciągu jest kontynuowane. Wskazał, że mogło mieć w tym wypadku zastosowanie domniemanie wynikające z art. 339 k.c., i w rezultacie to na uczestniku ciążył obowiązek jego obalenia, któremu nie sprostał. Jednocześnie wskazał, że nawet jednak przy uznaniu niemożności zastosowania domniemania z uwagi na fakt, że wcześniejsze (do daty darowizny) posiadanie wnioskodawcy było posiadaniem zależnym, to w jego ocenie wnioskodawca i uczestniczka wykazali zmianę charakteru tego posiadania.

Przechodząc do analizy możliwości zasiedzenia nieruchomości przez G.P. Sąd Okręgowy wyraził zapatrywanie, że nie doszło do przerwania biegu zasiedzenia w stosunku do G.P., albowiem uczestnik nie podjął przeciwko niej żadnej czynności w rozumieniu art. 123 k.c., która spowodowałaby przerwanie biegu zasiedzenia. Niewątpliwie bowiem przerwanie biegu może dotyczyć jedynie osoby, na rzecz której i przeciwko której dana czynność została dokonana (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 r., I CSK 705/09, z dnia 11 sierpnia 2011 r. I CSK 647/10, z dnia 23 listopada 2012 r., I CSK 257/12 i z dnia 28 stycznia 2015 r., I CSK 208/14).

Nawiązując do ustaleń podkreślił, że żona wnioskodawcy od dnia 18 stycznia 1986 r., tj. od daty ślubu posiadała przedmiotową nieruchomość wspólnie z mężem,

pomagała w stawianiu kolejnych szklarni, zajmowała się uprawą w szklarniach, sprzedawała kwiaty. Podniósł, że czuła się współwłaścicielką działki i za taką była postrzegana przez swojego męża. Podkreślił, że posiadanie uczestniczki trwa do tej pory i nie została wobec niej podjęta żadna czynność przerywająca bieg zasiedzenia w rozumieniu art. 123 k.c. w zw. z art. 175 k.c. Stwierdził także, że na rozprawie w dniu 28 września 2016 r., wnioskodawca i uczestniczka potwierdzili też, że nadal są małżeństwem i nie zawierali umów majątkowych małżeńskich, czego nie kwestionowała strona przeciwna. W dacie zawierania przez nich związku zasadą było natomiast powstanie ustawowej wspólności małżeńskiej.

Sąd Okręgowy podzielił poglądy wyrażane w judykaturze, że samo zawarcie małżeństwa nie powoduje co prawda, iż współmałżonek staje się współposiadaczem samoistnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2016 r. III CSK 186/15, LEX nr 2023780), ale należało rozważyć, czy w konkretnym stanie faktycznym można byłoby przyjąć, że współmałżonek dopuścił drugiego małżonka do takiego posiadania samoistnego. Stwierdził, że w sprawie bezsporne było, iż skoro od daty ślubu uczestniczka zaczęła posiadać sporną część nieruchomości, zajmując się nią i pracując na niej, natomiast nie przedstawiono jakichkolwiek dowodów świadczących o jej posiadaniu zależnym. Z tego względu doszedł do wniosku, że nie zostało obalone w stosunku do niej domniemanie samoistności posiadania wynikające z art. 339 k.p.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego, te działania uczestniczki świadczyły o tym, że w pełni, na równych z mężem prawach zaangażowała się w posiadanie działki i pracę na tej działce, jak również czuła się za nią odpowiedzialna, ponosiła związane z tym posiadaniem ciężary. Stwierdził, że potwierdzał to też złożony do akt dowód w postaci zaświadczenia z 1990 r. o opłacie na ubezpieczenie rolnicze, na którym figurowali obydwie małżonkowie.

Sąd Okręgowy podzielił także pogląd, że co prawda uczestnik zdemontował częściowo postawione przez siebie ogrodzenie i zniszczył nasadzenia należące do wnioskodawcy, ale nie wyzuł wnioskodawcy czy uczestniczki z posiadania działki, a więc posiadanie przez nich przedmiotowej nieruchomości trwa w dalszym ciągu. Wnioskodawca i uczestniczka dalej mają bowiem dostęp na przedmiotową nieruchomość, gdzie znajdują się posadowione przez nich tunele. Tunele te

nie zostały przez uczestnika zdemontowane, czy zniszczone. W dalszym ciągu wnioskodawca i uczestniczka zajmują się uprawami na tej nieruchomości, a uczestniczka na całym zajmowanym terenie kosi trawę.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przy przyjęciu samoistności posiadania wnioskodawcy, co zostało wykazane istniały podstawy do przyjęcia, że z upływem okresu 30 lat od daty darowizny, tj. w dniu 10 marca 2016 r. jego żona nabyła przedmiotową nieruchomość na drodze zasiedzenia. Sąd Okręgowy, odwołując się do judykatury, nie miał przy tym wątpliwości, że nie mogła ona nabyć jedynie udziału, ale całą sporną działkę, albowiem współposiadanie łączne, a takie występuje w przypadku małżeństwa, musi być interpretowane jako realizowanie przez każdego z współposiadaczy całości praw (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2011 r., I CSK 647/10, LEX nr 1027161). Wskazał, że wynika to z braku możliwości oznaczenia udziału w związku z treścią art. 35 k.r.o. Wyraził w związku z tym zapatrywanie, że skoro uczestniczka spełniła przesłanki określone w art. 172 k.c., to tylko ona pozostała wymieniona w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie nieruchomości, aczkolwiek nieruchomość i tak wejdzie do majątku wspólnego stron (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2012 r., I CSK 257/12, LEX nr 1293672), choć wniosek wnioskodawcy w tym zakresie nie został w apelacji uwzględniony.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach uczestnik postępowania zarzucił naruszenie art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c., art. 365 § 1 k.p.c. i art. 523 k.p.c. przez nadużycie przez Sąd Okręgowy instytucji sprostowania wskutek wydania w dniu 19 grudnia 2016 r. postanowienia o sprostowaniu oczywistej niedokładności w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 11 października 2016 r., które doprowadziło do merytorycznej zmiany orzeczenia Sądu drugiej instancji przez zmianę zakresu stwierdzonego prawa oraz art. 382 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. przez powołanie się na zeznania świadków, którzy mieli potwierdzić okoliczność posiadania samoistnego przez G.P.

W ramach naruszenia przepisów prawa materialnego zarzucił naruszenie art. 339 i 340 k.c. w zw. z art. 172 k.c. przez błędne zastosowanie przepisu do stanu faktycznego sprawy i przyjęcie, iż domniemanie z art. 339 k.c. mogło mieć zastosowanie mimo bezspornie ustalonej okoliczności w sprawie, iż od 2012 r.

to uczestnik faktycznie włada częścią działki stanowiącą przedmiot zasiedzenia o pow. ok. 210 m² oraz art. 336 k.c. przez ich błędne zastosowanie a także art. 64 Konstytucji przez rozstrzygnięcie powstałych wątpliwości w sprawie na niekorzyść właściciela nieruchomości M.P. Wniósł o uchylenie postanowienia Sądu Okręgowego w W. z dnia 11 października 2016 r. sprostowanego postanowieniem z dnia 19 grudnia 2016 r., lub o uchylenie postanowienia Sądu Okręgowego w W. z dnia 11 października 2016 r. i jego zmianę przez oddalenie wniosku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Użyte w art. 382 k.p.c. pojęcie "materiału", należy rozumieć jako "materiał procesowy", a jest nim, poza przeprowadzonymi dowodami (materiałem dowodowym) - także pozostały materiał procesowy, na który składają się twierdzenia i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski. Przez pominięcie zebranego materiału należy rozumieć niezajęcie, co do niego stanowiska przez sąd (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CSK 109/15, LEX nr 2019564).

Jak trafnie podniósł wnioskodawca w odpowiedzi na skargę kasacyjną, Sąd Okręgowy nie wydał orzeczenia na podstawie nieistniejących dowodów z przesłuchania świadków. Choć przywołał drugie imię „T.” to chodziło rzeczywiście o zeznania J. T. P., który zeznawał w tym charakterze w dniu 15 marca 2013 r. Także zostały pomyłone dane innego świadka. Zeznań bowiem nie składał M. P., lecz był przesłuchany w charakterze świadka M.P. Omówione więc naruszenie było całkowicie innej rangi, niż mogłoby to wynikać ze skargi kasacyjnej i uchybienie to nie mogło mieć wpływu na wynik sprawy.

Z tego samego względu nie wyczerpywał podstawy naruszenia prawa procesowego zarzut obrazy art. 382 w zw. z art. 258 k.p.c. Powołanie się na zeznania świadków, którzy mieli potwierdzić okoliczność posiadania samoistnego przez G.P. złożone przed Sądem pierwszej instancji, pomimo że teza dowodowa nie obejmowała tej okoliczności, także nie stanowiło istotnego naruszenia powołanego unormowania. Skarżący przeoczył, że przedmiotowe ustalenia odnośnie władztwa tej uczestniczki zostały dokonane także na podstawie innych dowodów, w tym z dokumentów, a także przeprowadzonego na rozprawie apelacyjnej w dniu 28 września 2016 r. dowodu z przesłuchania stron.

W ostatecznym rozrachunku nie można jednak odeprzeć zarzutu obrazu art. 350 § 1 w zw. z art. 361, art. 365 § 1 k.p.c. i art. 523 k.p.c. Postanowienie sądu drugiej instancji dotyczące sprostowania wyroku, czy zapadłego w postępowaniu nieprocesowym orzeczenia co do istoty sprawy, a w rzeczywistości zmieniające merytorycznie to orzeczenie podlega zaskarżeniu skargą kasacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 188/10, OSNC 2011, nr 7-8, poz. 86). Innymi słowy, sprostowanie orzeczenia co do istoty sprawy nie może prowadzić do zmiany jej rozstrzygnięcia, tj. dotyczyć treści i rozmiarów świadczenia lub ustalenia prawa, a jeżeli taki błąd zostanie popełniony, podlega naprawieniu w postępowaniu rozpoznawczym tylko przez wniesienie apelacji lub skargi kasacyjnej (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1976 r., II CZ 11/76, niepubl., z dnia 25 listopada 1976 r., II CZ 97/76, niepubl. i z dnia 5 grudnia 1980 r., III CRN 133/80, OSNCP 1981, nr 6, poz. 115).

Z tego względu, zawarte w orzeczeniu w sądu drugiej instancji rozstrzygnięcie, które zmienia orzeczenie tego sądu co do istoty sprawy, nazwane „sprostowaniem”, podlega zaskarżeniu skargą kasacyjną, nie mieści się bowiem w hipotezie art. 350 § 1 k.p.c., lecz art. 398¹ § 1 k.p.c. Decydujący w tym wypadku jest merytoryczny charakter tego orzeczenia; takim rozstrzygnięciem w sprawie było ustalenie przez Sąd Okręgowy w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2016 r. innej działki, niż wskazana w postanowieniu z dnia 11 października 2016 r. mającej nie tylko inną powierzchnię, ale także inną konfigurację. Ma to także znaczenie w kontekście podniesionych w skardze zarzutów materialnych (zarzutu obrazu art. 339 i art. 340 w zw. z art. 172 k.c.).

W judykaturze zostało wyjaśnione, że gdy sąd wydał orzeczenie w niewłaściwej formie i strona nawet dostosowała do niej środek zaskarżenia, to nie stwarza to dla niej ujemnych konsekwencji procesowych (por. uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 marca 1972 r., III CZP 27/71, OSNCP 1973, nr 1, poz. 1). Wydane w sprawie w niewłaściwej formie orzeczenie merytoryczne, w postaci sprostowania orzeczenia, ze względu na swoją treść stanowiło postanowienie co do istoty sprawy i w rezultacie zostało zaskarżone właściwym środkiem zaskarżenia, tj. skargą kasacyjną.

Jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, uczestnik po demontażu jednego przęsła ogrodzenia rozdzielającego powierzchnię zajmowaną przez wnioskodawcę i jego żonę od powierzchni zajmowanej przez uczestnika i jego rodzinę uzyskał dostęp do spornej nieruchomości, gdzie na początku 2012 r. postawił swoją szklarnię zajmując około 210 m² powierzchni i ją prowadzi wbrew woli wnioskodawcy i jego żony. Wprawdzie, nie przerywa posiadania przemijająca przeszkoda w wykonaniu władztwa, niemniej nie o taką sytuację chodzi w hipotezie art. 340 k.c. Pozbawienie posiadacza posiadania przez inną osobę nie może być bowiem uważane za „przemijającą przeszkodę”, chyba że posiadanie zostanie przywrócone (zob. art. 345). Nie stanowi natomiast przemijającej przeszkody, wywołującej niemożność posiadania, w rozumieniu art. 340 k.c. pozbawienie władztwa przez właściciela nieruchomości (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r., III CSK 310/11, OSP 2013, nr 6, poz. 63). Zasadny okazał się więc w zakresie gruntu pod tą szklarnią zarzut obrazy art. 339 i art. 340 w zw. z art. 172 k.c.

W tym stanie rzeczy, należało orzec, jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

kc

jw